



Szychta w rzemiośle

Na swoją pierwszą szychtę uczestnicy projektu realizowanego przez Izbę Rzemieślniczą oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach nie zjadą pod ziemię. Praca czeka na nich na powierzchni, głównie w zakładach rzemieślniczych branży spożywczej i mięsnej. Najpierw jednak pod okiem przedsiębiorców przez kilka miesięcy będą się uczyli nowego fachu.

„Pierwsza szychta” to przedsięwzięcie skierowane do kobiet i mężczyzn w wieku od 18 do 49 lat z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym. 150 beneficjentów będzie przygotowywanych do wykonywania zawodów rzemieślniczych i pokrewnych. W Polsce system kształcenia rzemieślniczego wygląda w ten sposób, że maksymalnie czasu nauki poświęcona jest na teorię, a pozostały czas na przygotowanie zawodowe u przedsiębiorcy pod okiem instruktora praktycznej nauki zawodu, którym zazwyczaj jest pracodawca – mówi **Piotr Suliga**, koordynator projektu. Taki tryb przygotowania zawodowego dotyczy osób młodocianych w wieku od 16 do 18 lat. W ramach tego projektu chcemy rozszerzyć ten model o osoby dorosłe z różnym bagażem doświadczeń życiowych, czasem również zawodowych. Proponujemy im najpierw krótkie 10-dniowe szkolenie aktywizujące. Następnie przygotowujemy dla nich tryb mieszany, a więc teoretyczną i praktyczną naukę zawodu. Chcemy sprawdzić, jaką będzie to miało skuteczność, ponieważ do tej pory nikt z osobami dorosłymi takiej formy szkolenia nie stosował.

Blacharze poszukiwani

Jeszcze przed naborem kandydatów do projektu przeprowadzono badanie na 525 przedsiębiorcach z całego województwa śląskiego. Wyniki wskazywały, że mniej więcej połowa ankietowanych deklaruje chęć zatrudnienia nowych pracowników, lub zastąpienia ludzi, którzy chcą opuścić firmę. Sporo przedsiębiorców przyznało też, że odchodzą od nich wykwalifikowani pracownicy, którzy wolą zarabiać pieniądze za granicą.

Na podstawie badań opracowano listę poszukiwanych zawodów. Są to głównie piekarze i cukiernicy z branży spożywczej oraz rzeźnicy i wędlniarze z branży mięsnej. Zastanawialiśmy się też, jak będzie wyglądała sytuacja w branży motoryzacyjnej. Nasi eksperci wskazywali, że w niektórych zakładach może się pojawić zapotrzebowanie na blacharzy i lakierników. Ogólny wniosek jest taki, że pracodawcy poszukują specjalistów z określonych zawodów, a więc ludzi posiadających co najmniej półroczne doświadczenie w pracy – mówi Piotr Suliga.

40 procent to sukces

Oprócz Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach w Partnerstwie uczestniczy również Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”, który dysponuje swoimi biurami pośrednictwa pracy i jest odpowiedzialny za pierwszy bezpośredni kontakt z beneficjentem. Kolejny partner, to Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach zajmujący się analizą rynku pracy i badaniem zapotrzebowania na poszczególne zawody. W projekcie bierze również udział Ośrodek Kształcenia Samorządu Terytorialnego im. Waleriana Pañki Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Katowicach. Ten partner zajmuje się kwestiami organizacyjnymi związanymi ze szkoleniem aktywizującym.

Partnerstwo prowadzi oczywiście współpracę ponadnarodową. Mamy ciekawych partnerów w Austrii, którzy zajmują się paktami regionalnymi – mówi koordynator projektu. W Niemczech współpracujemy natomiast z Dziełem Kolpinga, chrześcijańską organizacją prowadzącą centrum szkoleniowe. Jednym z komponentów ich projektu jest przygotowanie zawodowe poprzez pracę, zajmują się jednak przede wszystkim osobami młodymi wychodzącymi z nałogów lub ze środowisk patologicznych.

Rozpoczęło się już pierwsze szkolenie aktywizujące w ramach projektu „Pierwsza szychta”. Uczestniczy w nim ponad 40 beneficjentów. Szkolenia zawodowe przeplatane teoretycznymi rozpoczną się we wrześniu. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy ze 150-osobowej grupy beneficjentów dotrą do końca projektu. Będzie dla nas sukcesem, jeżeli 40 procent osób, które przystąpią do egzaminu czeladniczego w ciągu pół roku podejmie pracę. Doświadczenia płynące z jednego z naszych poprzednich projektów przeznaczonego dla młodzieży mówi nam, że skuteczność tego typu przedsięwzięć jest dosyć duża. Nie wykluczamy też, że pewien odsetek uczestników projektu rozpocznie własną działalność gospodarczą, bo niektórzy mają takie plany – mówi Paweł Suliga.

Katowice, 27 czerwca 2006